Rok XII. Nr. 96 Sosnowiec, wtorek 6 kwietnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Redakcji [illegible] ministracji [illegible] 80

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-[illegible].

Powstańcy prą naprzód na froncie baskijskim

Na froncie Jarama sukcesy odnoszą rządowcy

SALAMANKA, 5. 4. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na południowym odcinku frontu baskijskiego posuwa się 6 dywizja zwycięsko naprzód. Po przełamaniu silnej organizacji defensywnej nieprzyjaciela i trudności stworzonych przez teren górzysty, oddziały powstańcze posunęły się o 4 klm. naprzód zajmując miejscowość Oleata, Gardo vil, Ochandiano, klasztor Santa Cruz na górze Arancio i wieś Monchote — W ręce powstańców wpadły olbrzymie zapasy materiału wojennego wśród którego znajduje się 6 dział, balon na uwięzi, kilkadziesiąt central telefonicznych, nieprzeliczona dotychczas ilość karabinów maszynowych i ręcznych oraz znaczne zapasy żywności.

Nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty. Na jednej tylko części zajętego odcinka znaleziono przeszło 600 zwłok żołnierzy rządowych. Prócz tego wzięto kilkaset jeńców, których odstawiono do Vittorii.

Na odcinku 8 dywizji asturyjskiej obustronna akcja artylerii. Na odcinku dywizji Avila nie zaszło nic godnego uwagi. Na froncie madryckim ponowny, poparty akcją czołgów, atak nieprzyjaciela na Cuesta de la Reina został odparty. Na odcinkach Kordoby i Grenady ożywiona działalność artyleryjska. 60 pocisków wybuchło w porcie i różnych częściach miasta. Z chwilą rozpoczęcia bombardowania pogaszono w całym mieście światła.

MADRYT, 5. 4. Union Radio nadała o godz. 22 następujący komunikat oficjalny rady obrony Madrytu: Na odcinku Jarama oddziały rządowe prowadziły akcję wywiadowczą osiągając wszystkie cele zakreślone rozkazami. Powstańcy ostrzeliwali w tym czasie wojska rządowe. Skuteczność ognia tych oddziałów uniemożliwiła kontrataki nieprzyjacielskie — Samoloty wykonały szereg lotów wywiadowczych oraz bombardowały skutecznie dworzec Talavera del Tajo i Avila. Liczni dezerterzy z oddziałów powstańczych przeszli na stronę wojsk rządowych. Wśród nich jest też jeden oficer.

Na innych odcinkach nie zaszło nic godnego uwagi.

Pośmiertna dekoracja ś. p. Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta"

WARSZAWA, 5. 4. Wczoraj po południu w sali konserwatorium, gdzie od wczoraj spoczywają na katafalku doczesne szczątki śp. Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość pośmiertnej dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Punktualnie o godz. 14-ej przybył pan minister WR i OP. prof. Świętosławski w otoczeniu rektora konserwatorium prof. E. Morawskiego i naczelnika wydz. sztuki dr. W. Zawistowskiego.

Wśród głębokiej ciszy p. minister w imieniu Prezydenta Rzplitej udekorował trumnę śp. Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta", wręczając dyplom siostrze zmarłego kompozytora p. Stanisławie Korwin - Szymanowskiej.

Następnie p. minister złożył u stóp katafalku wieniec laurowy od p. Prezydenta Rzplitej oraz drugi wieniec w imieniu ministerstwa WR. i OP. i swoim własnym.

Następnie delegacje rozpoczęły składanie wieńców, których złożono u stóp trumny około 100.

Sosnowiec ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego

Na uroczystości pogrzebowe Wielkiego Kompozytora wyjeżdża do Krakowa delegacja z sosnowieckiej szkoły muzycznej w osobach pp.: Marii Zillingerowej, Stanisławy Strzeszewskiej, Edmunda Sieji i Stanisława Bielickiego. Delegacja tauczestniczyć będzie w mszy żałobnej oraz złoży wieniec u trumny Zmarłego.

W niedługim czasie zostanie urządzona akademia ku uczczeniu zasług śp. Karola Szymanowskiego.

Tymczasowy podział administracyjny

O. Z. N. na poszczególne okręgi

WARSZAWA, 5. 4. Prezydium główne organizacji miejskiej obozu Zjednoczenia Narodowego zgodnie z zasadą podziału na okręgi, odpowiadające rzeczywistemu wpływowi gospodarczemu, społecznemu i kulturalnemu poszczególnych — większych — miast Rzeczypospolitej oraz zgodnie z ciążeniem pewnych miast i miasteczek ku większym miastom, przyjęło tymczasowy podział organizacyjny na następujące okręgi: Warszawa, Podstołeczny, Ciechanów, Płock, Łowicz, Łódź, Kalisz, Piotrków,

Częstochowa, Sosnowiec, Kielce,

Radom, Lublin Siedlce, Zamość, Toruń, Grudziądz, Gdynia, Włocławek, Kraków, Tarnów, Lwów, Przemyśl, Bydgoszcz, Poznań, Katowice Bielsko Rzeszów, Drohobycz, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Łuck, Brześć, Pińsk, Nowogródek, Wilno, Suwałki, Grodno, Białystok i Łomża.

Handel pieczywem i mąką

normują już nowe przepisy

WARSZAWA. 5.4. W wczorajszym Dzienniku Ustaw ogłoszone rozporządzenie ministra opieki społecznej z 18 lutego 1937, ustalające nowe przepisy o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. Rozporządzenie to, wchodzące w życie w miejsce dotychczasowego rozporządzenia z 23 stycznia 1934, zawiera szereg przepisów o charakterze technicznym i zdrowotnym — m. in. postanawiając, że pieczywo o wadze pół kg. i większej ma zawierać kartki z podaniem rodzaju mąki oraz firmy piekarskiej i jej adresu, że ubytek na wadze może wynosić w chlebie najwyżej 4 proc (w czerstwym 6 proc.), że handel domokrążny wyrobami mącznymi jest wzbroniony.

Nowe przepisy weszły w życie z dniem wczorajszym, zakłady zaś istniejące obecnie a nie odpowiadające jego wymaganiom, ulegną zamknięciu o ile nie uzyskają od starostwa oficjalnego przyznania ulg od litery prawa.

Ulgi te mogą być trzyletnie, a przez województwo mogą być przedłużone na dalsze 3 lata.

Sprawa zwyżki cen żelaza

WARSZAWA, 5. 4. Według obiegających pogłosek koła rządowe przychylają się do udzielenia zgody na podwyższenie cen żelaza. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu przeważa zdanie, że trzeba się zgodzić na żądanie ciężkiego przemysłu, powołującego się na wieloprocentową zwyżkę na rynkach światowych cen złomu.

Podwyżka cen żelaza ma wynieść 10 do 15 procent. Natomiast w stosunku do cen węgla i nafty sfery rządowe stoją nadal na stanowisku, że ceny te powinny pozostać bez zmiany. Sprawa dalszej polityki cen była dyskutowana obszernie na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów.

Warunki pracy w przemyśle budowlanym uregulują komisje rozjemcze

WARSZAWA, 5. 4. W związku z wygaśnięciem orzeczeń nadzwyczajnych komisyj rozjemczych, które uregulowały warunki płacy i pracy w przemyśle budowlanym w sezonie ubiegłym oraz wobec niemożności unormowania warunków w drodze dobrowolnych umów, w ministerstwie Opieki Społecznej podjęto prace przygotowawcze do powołania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych dla Warszawy, Krakowa i Lwowa.

Komisje te przystąpią niezwłocznie do pracy, tak że w najbliższym czasie należy się spodziewać uregulowania warunków płacy i pracy we wszystkich najważniejszych ośrodkach przemysłu budowlanego w kraju

Egzaminy na eksterna w szkołach powszechnych

WARSZAWA, 5. 4. Kuratoria szkolne wprowadziły doniosłe ułatwienia dla młodzieży, która ze względu na warunki domowe nie może uczęszczać regularnie do szkół powszechnych.

We wszystkich większych miejscowościach kraju, organizowane będą w terminie wiosennym egzaminy „na eksterna" zakresu 7-oddziałowej szkoły powszechnej.

Posiadaczom świadectw dla eksternistów przysługiwać będzie normalny dostęp do gimnazjów średnich i szkół zawodowych.

Wypadek znanej artystki Marii Gorczyńskiej

WARSZAWA, 5. 4. Znana artystka teatrów warszawskich Maria Gorczyńska uległa wczoraj wypadkowi samochodowemu. O godz. 15 p. Gorczyńska jechała autobusem miejskim do Teatru Nowego na przedstawienie popołudniowe. Przed pomnikiem Bogusławskiego na Placu Teatralnym autobus wskutek defektu kierownicy skręcił nagle i wjechał na podstawę pomnika Bogusławskiego. Wskutek gwałtownego wstrząsu Gorczyńska, która stała na tylnym pomoście, upadła doznając nadwyrężenia kręgosłupa.

Stan p. Gorczyńskiej (złamanie [illegible] viki w kręgosłupie) nie groźny lecz będzie wymagał dłuższego leczenia.— Przedstawienia popołudniowe i wieczorowe dziś wskutek tego wypadku zostały odwołane.

Skazani zbrodniarze apelują

WARSZAWA, 5. 4. Wczoraj obrońca Kosińskiego skazanego na karę śmierci za mord na Hrubieszowskiej — wniósł do protokółu sprawy zapowiedź apelacji.

Kosiński bardzo gorąco prosił adw. Szczerbińskiego o zajęcie się jego dalszymi losami.

Również obrońca Wąsiakowskiego mec. Hofmokl - Ostrowski (syn), wniósł zapowiedź apelacji od wyroku sądu okręgowego, skazującego jego klienta na karę bezterminowego więzienia.

Prez. Benesz w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 5. 4. Wczoraj rano pociągiem specjalnym przybył do Białogrodu prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła, regentów Perowicza i Stankowicza, członków rządu i dygnitarzy państwowych

Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

Fleischerowa pozostanie W WIĘZIENIU.

KRAKÓW, 5. 4. Na wniosek władz sądowo-śledcz. przedłużono o dalsze trzy miesiące [illegible] zapobiegawczy, w sotsunk[illegible] głośnej afery, korup[illegible]j. Do tego cz[illegible] rozpisanie roz[illegible]nsacyjnej spra[illegible]

W Sandomierzu jest zarejestrowanych 2 bezrobotnych

Jest to skutek nie zamożności ale skrajnej nędzy

Nie przebrzmiały jeszcze słowa ministra Kwiatkowskiego, nic jeszcze nie ruszyło się, nikt nie wiedział co, jak i kiedy —

a poczta zaczęła zwozić do Sandomierza listy z całej Polski.

Odezwały się wszystkie miasta, wszystkie stany, wszystkie warstwy ludności.

Początkowo przychodziło po kilka, później po kilkanaście listów dziennie. Aż sypnęło się jak grad W zarządzie miejskim trzeba było delegować specjalnego urzędnika do segregowania listów, jakie codziennie znoszono. Tak trwa po dzień dzisiejszy.

— A gdzie? A co? Jakie fabryki powstaną? Jakie przedsiębiorstwa? Czy warto już przyjechać? Czy będą potrzebni robotnicy? W jakiej cenie są parcele?

Przemysłowcy, kupcy, inżynierowie, technicy budowlani, robotnicy budowlani, pracownicy umysłowi, robotnicy fizyczni, brukarze, murarze, hutnicy, włókniarze, rzemieślnicy.

Listy, z naiwnymi niekiedy zapytaniami lub z najbardziej fantastycznymi propozycjami.

Ale nie tylko listy. Dzień w dzień pociągi wyrzucają na stacji Sandomierz rozgorączkowanych, pełnych niepokoju i nadziei ludzi.

Jakieś przedsiębiorstwo z Poznania przysłało swych przedstawicieli, celem zakupu wielkiej parceli.

Chcą zbudować duży, nowoczesny hotel z restauracją, kosztem 300.000 zł.

Przyjeżdżali technicy budowlani — zapewne będą potrzebni, gdy wszystko ruszy. Przyjeżdżali przedsiębiorcy przemysłowi, rzemieślnicy z Pomorza, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Łodzi. A przede wszystkim ruszyli do boju spekulanci terenowi. Ludzie, pragnący wyzyskać przyszłą koniunkturę.

Zakupić jaknajwięcej ziemi dziś, gdy tania jeszcze, i odsprzedać z wielkim zyskiem, gdy ceny pójdą w górę.

Przyjechali i — wywołali prawdziwą gorączkę złota. Ceny parcel, placów, domów, zaczęły rosnąć w niezwykłym tempie.

Parcela, która przed miesiącem kosztowała 500 złotych — dziś kosztuje już 6.000.

Mały, walący się domek, którego właściciel chciał spieniężyć za 150 zł. i nie znajdował nabywcy — dziś jest niemal nie do nabycia.

Kto wie, jakie rozmiary przyjęłaby spekulacja, gdyby nie wyjątkowa sytuacja Sandomierza. Tak się tutaj złożyło, jak może w żadnym z miast Polski.

Właścicielem ponad 40 proc. wszystkich wolnych terenów jest miasto, samorząd, 25 proc. należy do państwa Zabezpieczono się z góry. A tylko około 30 proc. jest w rękach prywatnych. Miasto będzie regulowało ceny. Poprowadzi akcję interwencyjną.

Miasto nie chce, aby przemysł powstał w samym mieście. Sandomierz nie nadaje się do tej roli, przede wszystkim ze względu na swój charakter, a powtóre ze względu na położenie. Teren jest falisty, brak wody gruntownej. Zakłady przemysłowe powstaną na prawym brzegu Wisły i we wszystkich ośrodkach wokoło.

Sandomierz zaś pozostanie kulturalnym ośrodkiem przyszłego C. O S., stanie się stolicą przyszłego województwa sandomierskiego.

Czy zdaje sobie ktoś sprawę, w jak nienormalnych warunkach żyje dotąd Sandomierz? Nędza jest tu straszna, a bezrobotnych nie ma. To nie żart, to właśnie tragedia Sandomierza.

Na przeszło 9000 ludności jest... dwóch bezrobotnych. Gdyż ci wszyscy nędzarze nie mają warunków do zarejestrowania się jako bezrobotni.

Mogłoby się wydawać — szczęśliwe miasto. Ma tylko dwóch bezrobotnych Ale byt setek rodzin kładzie się ciężkim brzemieniem na budżecie miasta. Budowa C. O. S. zmieni te dzwaczne stosunki

Istotnie. Sandomierz dotychczas wegetował. Całe życie kulturalne miasta skupiało się w „Resursie". Nie, to nie jest klub ani instytucja oświatowa. To mała salka restauracyjna. Niewielki staroświecki kredens, kilkanascie stolików, jeden kelner i przemiła właścicielka, z uśmiechem krzątająca się między stolikami.

W tej restauracyjce spotyka się codziennie elita miejscowa. Tu jest miejsce spotkań ziemian okolicznych, przybywających do Sandomierza. Tu zbierają się oficerowie garnizonu. Przychodzą urzędnicy, nauczyciele, sędziowie — na gazetki, na herbatkę, na pogawędkę.

Cicho, spokojnie płynęło życie miasteczka, bez przyszłości, spoczywające na gruzach dawnych świętości.

Aż przyszedł wstrząs.

W tej samej salce „Resursy", w której karmiono się dawniej małomiasteczkową plotką, o niczym innym teraz się nie mówi, jak tylko o przyszłym C. O. S. Słowa płyną od każdego stolika, od każdej grupki ludzi.

— W nisku już budują W Sandomierzu otwiera się biuro informacyjne dla handlu parcelami i dla inicjatywy prywatnej. Hrabia Tarnowski sprzedaje swe tereny hutom górnośląskim. Tu powstaną stalownie. Regulacja Wisły. Trzy fabryki sztucznego jedwabiu. Fabryka wyrobów gumowych.

O tym tylko dziś mówią.

Każdą zasłyszaną wieść śpieszą zakomunikować innym.

Sandomierz obudził się ze swego wiekowego snu.

Z KRAJU

Pożar wsi

PODKRAKOWSKIEJ.

Podkrakowska wieś Balice, która niedawno przeżyła groźny pożar w zabudowaniach folwacznych dóbr ks. Radziwiłła, dotknięta została w ubiegłą sobotę nowym groźnym pożarem. Tym razem ogarnął on budynki na wsi.

Pastwą ognia padły niemal całkowicie trzy domy mieszkalne i trzy stodoły, powodując straty, oceniane przez miejscowych ludzi na około 30 000 zł

Polskie ziemniaki

ZAKUPUJĄ NIEMCY.

Niemieccy agenci handlowi w Polsce kupują znaczne ilości kartofli dla fabryk krochmalu w Niemczech. Z Wielkopolski odeszły duże transporty kartofli do Niemiec, a dalsze są przygotowywane

Libacja złodziei

W OKRADZIONEJ WILLI.

W Otwocku przy ul. Żeromskiego 12 podczas nieobecności dozorcy dostali się złodzieje do willi Bernarda Arenberga. — Złodzieje po otworzeniu wytrychami drzwi splądrowali wszystkie mieszkania zabierając garderobę, bieliznę i różne rzeczy.

Po wywiezieniu skradzionych rzeczy, złodzieje, między którymi znajdowały się dwie kobiety, urządzili sobie wesołą libację, która trwała kilka godzin. Na zakończenie złodzieje w jednym z pokoi ułożyli na stos łatwopalne rzeczy i podpalili willę. Na ratunek pośpieszyła miejscowa straż ogniowa, która po dłuższej akcji zdołała pożar ugasić. Willa częściowo spłonęła, przy czym ogień strawił cały dach.

Tragiczny strzał

Z BRONI WŁASNEGO POMYSŁU.

Onegdaj o godz. 8 nad ranem na polach obok szybu Ewalda pod Mysłowicami padł strzał, który pociągnął za sobą ludzkie życie. Oto stróż kopalniany 34-letni Wilhelm Mendyk z Brzezinki (Krakowska 19) manipulując przez siebie zrobioną bronią palną, spowodował wystrzał. Kula ugodziła stojącego w pobliżu bezrobotnego niej. Stachonia, rzekomo zamieszkałego w lepiankach pod Szopienicami. Stachoń, padł martwy, trafiony w podbrzusze. W wyniku wstępnych dochodzeń policja przytrzymała lekkomyślnego sprawcę śmierci Stachonia — W. Mendyka

PRZE... D
SPOŁ... DNO
— Ś... WEJ —

Wyrok w procesie apelacyjnym

5 urzędników magistratu kieleckiego

W ub. sobotę ogłoszony został w sądzie apelacyjnym, wyrok przeciwko 5 urzędnikom magistratu kieleckiego, oskarżonym o nadużycia o łącznej wysokości około 23.000 zł. Sąd I instancji skazał Józefa Kozłowskiego na 8 miesięcy więzienia, a Edmunda Kozłowskiego, Ignacego Lewandowskiego, Wojciecha Stanisławczyka oraz Wacława Michniewskiego wszystkich na kary więzienia po 2 lata.

Po przeprowadzonej kilkudniowej rozprawie apelacyjnej w Krakowie sąd zniżył kary Wojciechowi Stanisławczykowi z 2 lat do 1 roku. Wacławowi Michniewskiemu z 2 lat do półtora r. Reszcie oskarżonych sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji

Uniewinnienie inkasenta ubezpieczalni

od zarzutu usiłowania zabójstwa

W Kielcach głośna była swego czasu sprawa usiłowania zabójstwa dyr. miejscowej ubezpieczalni społecznej p. Maceka, którego miał dokonać inkasent tejże ubezpieczalni St. Zachalski, którego ponadto posądzano o defraudację. Głośna ta sprawa znalazła obecnie swój epilog w sądzie okręgowym

Sąd po przesłuchaniu świadków uwolnił Zachalskiego od zarzutu usiłowania zabójstwa oraz zdefraudowania 900 zł.

Rozprawie przewodniczył sędzia Piątkiewicz.

Smierć pod kołami samochodu

Kierowca osadzony w areszcie

Na ul. Dąbrowskiej w Modrzejowie wydarzył się straszny wypadek. 28-letni Ernest Nowak, zamieszkały we wsi Pawłowice pow Pszczyna, jadąc samochodem z Krakowa przez Modrzejów najechał na przebiegającego przez jezdnię, 6-letniego Jakóba Wajcmana z Modrzejowa. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego przeniesiono do mieszkania rodziców. Nowaka aresztowano. Jak się okazało nie miał on prawa jazdy Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Kto raz skłamie...

NA PRIMA — APRILIS.

W dniu 1 kwietnia syn rolnika Pawła Kojzarka z Piasku w pow. pszczyńskim jechał dwukonną furmanką drogą polną w Piasku, zdążając na pole, by posiać owies. Kojzarek pamiętając o dniu 1 kwietnia, przystanął przed domem przyjaciela, tuż przy drodze przed dołami glinianymi, gdzie brzeg ma wysokość około 5 — 7 mtr. i zaczął wołać na pracującego w podwórzu sąsiada, by mu przybył na pomoc, gdyż stało się nieszczęście. Sąsiad przeczuwając, że przyjaciel chce go „wywieść w pole" nie poszedł, a ten widząc że żart się mu nie udał, pojechał dalej.

Kiedy pod wieczór, po skończonej pracy Kojzarek wracała do domu, przystanął ponownie opodal tego miejsca. Tutaj nadjechała furmanka innego rolnika, który wiózł mu maszynę rolniczą. Furmani zamierzali przełożyć maszynę z jednej fury na drugą. W pewnej chwili konie Kojzarka pociągnęły i stanęły nad przepaścią tak, że jeden z koni wpadł po stromych ścianach z wysokości ok. 5 mtr. do dołu glinianego, napełnionego wodą. Natomiast drugi koń oraz wóz szczęśliwym trafem stanął i w ostatniej chwili zdołano uratować konia i wóz od runięcia w przepaść. Przy pomocy drugich zdołano uwiązać konia za łeb, by ratować zwierzę od uwięźnięcia w dole. Wówczas ów furman ponownie, lecz teraz jednak i tym razem nie dowierzał mu i nie poszedł.

Przyjaźń nad Adriatykiem

między Włochami i Jugosławią

W stosunkach politycznych między Włochami i Jugosławią zachodzi nagła i doniosła zmiana. Po kilkunastu latach wzajemnej nieufności i nie porozumień, zdających się prowadzić do wojny, podpisany został w Białogrodzie pakt nieagresji. Najważniejsze postanowienia tego paktu są następujące: Utrzymanie status quo wspólnych granic Jugosławii i Włoch oraz ich granic morskich na Adrjatyku, obowiązek zachowania w stosunku do drugiego kontrahenta przychylnej neutralności na wypadek gdy by uległ on napaści niesprowokowanej, potwierdzenie chęci nie uciekania się do wojny jako środka polityki narodowej w stosunkach między kontrahentami oraz chęci załatwiania ewentualnych sporów i konfliktów środkami pokojowymi.

Problem włosko - jugosłowiański jest przede wszystkim problemem adriatyckim.

Dwa państwa posiadają brzegi zamkniętego morza.

Zrozumiałe więc jest, że kiedy jedno z nich — Włochy — jest militarnie znacznie silniejsze, to będzie ono dążyło do całkowitego, strategicznego opanowania morza. Hegemonia taka jest do zniesienia dla drugiego z państw — Jugosławii — jedynie w wypadku, kiedy między sąsiadami pa nuje trwała przyjaźń.

Wyścig zbrojeń morskich

Przykra niespodzianka dla Anglii

Angielskie zbrojenia na morzu wywołały niepokój w Japonii.

Japonia, pragnąc nie dać się wyprzedzić Anglii, postanowiła również ze swej strony zwiększyć siły zbrojne na morzu. Pierwszym tego przejawem jest decyzja admiralicji japońskiej

zaopatrzenia nowych pancerników w działa 16 calowe.

Decyzja ta wymierzona jest bezpośrednio w Anglię i Stany Zjednoczone. Decyzja Japonii budowania nowych pancerników z działami 16 calowymi wywołała w Anglii dużą konsternację. Nie chcąc łamać umowy londyńskiej do której mają niebawem przystąpić, a tym samym wzmocnić ją Włochy, Anglia musiałaby pozostać przy działach 14 calowych taki też kaliber przewidują plany pancerników, które dopiero co zostały oddane do budowy w stoczniach angielskich. Względy wojskowe i prestiżowe

nie pozwalają jednak na jakąkolwiek niższość floty angielskiej.

Decyzja japońska stwarza niebezpieczeństwo nowego wyścigu zbrojeń morskich za kalibrem dział może pójść tonaż pancerników i t. d. Danie przez Japonię nowego impulsu do wyścigu zbrojeń morskich jest przykrą niespodzianką dla Niemiec. Japonia może projektować zwiększenie zbrojeń morskich, dzięki posiadanym przez nią jeszcze marginesom gospodarczym.

Ale Niemcy marginesów nie posiadają.

W swej obecnej sytuacji gospodarczej Niemcy będą mogły prawdopodobnie przyglądać się tylko, jak Anglia, a za nią i inne państwa rozbudowują swą flotę. Polska daleka jest od tego, aby mogła uczestniczyć w jakimkolwiek bądź wyścigu zbrojeń morskich. Zadaniem naszym jest osiągnąć koniecznie dla obrony wybrzeża i handlu bałtyckiego minimum

Ale rozgrywający się wyścig powinien w każdym razie zwrócić baczną uwagę na nasz stan posiadania w zakresie zbrojeń morskich na Bałtykiem.



BAZYLIKA WILEŃSKA ODRESTAUROWANA.

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające fronton Bazyliki Archikatedralnej w Wilnie, która po gruntownej restauracji zostanie otwartą w poniedziałek dnia 5-go kwietnia rb.

Bazylika Wileńska pod wezwaniem św. Stanisława została ufundowana przez Władysława Jagiełłę w 1387 roku. Stanęła ona na miejscu dawnej świątyni pogańskiej. Po kilkakrotnych pożarach, Bazylika została przebudowana w stylu późnego klasycyzmu z końcem XVIII-go wieku. Rzeźby i płaskorzeźby na frontonie Bazyliki są dziełem Rzymianina Rihgiego, nadwornego rzeźbiarza Stanisława Augusta, zaś umieszczone w bocznych galeriach posągi świętych i królów polskich wykonał Kazimierz Jelski w początkach XIX-go wieku. Katedra Wileńska związała swe losy z dziejami Wilna. W jej dostojnych murach bawili królowie polscy począwszy od Jagiełły i Jadwigi, tam odbywały się historyczne śluby królewskie. Z jej ambony wygłaszał swe płomienne kazania Piotr Skarga. Wnętrze Katedry zdobią obrazy Villaniego, Smuglewicza i innych. Znajduje się tam również obraz przypisywany Tycjanowi oraz kopia Murilla. W głębi lewej nawy została wmurowana tablica pomnikowa Wielkiego Księcia Witolda. W kaplicy św. Kazimierza w stylu wczesnego baroku znajdują się w srebrnej trumnie relikwie Świętego Królewicza. Wnętrze kaplicy zdobią posągi Jagiellonów, oraz wspaniałe obrazy al-fresco Włocha Delbene. Przed ołtarzem zostało złożone serce Władysława IV go. W specjalnej krypcie staną sarkofagi ze szczątkami króla Aleksandra, oraz królowej Elżbiety i Barbary. Skarbiec Bazyliki słynie z wielu cennych historycznych pamiątek.

Każdy Niemiec będzie miał

SWÓJ ODCISK PALCÓW.

Minister spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy Frick, wydał polecenie przygotowania ustawy, która zobowiąże każdego dorosłego Niemca do posiadania do wodu osobistego z odciskiem palców. Jako dowód tego zarządzena podaje się konieczność energiczniejszej walki ze wzrastającą stale liczbą kryminalnych przestępców w Niemczech. Koła opozycyjne twierdzą, że ma to na celu przede wszystkim walkę z politycznymi przeciwnikami, którzy bardzo często fałszywych paszportów.

CHLEB NIE MOŻE DROŻEĆ!

Czas skończyć ze spekulacją cenami zbóż!

Było źle, było niewątpliwie bardzo źle, gdy rolnik za 100 kg. żyta otrzymywał 12 złotych... Produkcja zbóż na wsi była wręcz nieopłacalna. Rolnik wyzbywał się plonów ziemi za tak katastrofalnie niską cenę, iż nie mógł nabywać za swą pracę niemal niczego, co produkowało miasto, co wytwarzał przemysł. Nie mógł kupować ani żelaza, ani nafty, ani cukru, ani soli, ani zapałek, ani skóry itd. itd. Zużyty i zniszczony pług zastępował drewnianą sochą; dla braku soli gotowano kartofle w garnku, w którym raz osolona woda pozostawała przez szereg dni; na podpałkę w piecach wynoszono płonącą szczapę z chaty do chaty...

Wszystko to sprawiała nadmierna rozwartość „nożyc" między katastrofalnie niskimi cenami produktów rolnych a „sztywnymi" w swej wysokości cenami wyrobów przemysłowych.

Sytuację tę oczywiście państwo zupełnie doceniało i nie szczędziło wysiłków, by przyjść wsi z pomocą. Znamy cały szereg zarządzeń i ustaw które zmierzały do tego, by zawrzeć nożyce, ulżyć doli ludzi na wsi. Oddłużenie, moratoria, ulgi podatkowe, premie itd. — oto rejestr sposobów i środków, które zastosowano w tym okresie pauperyzacji wsi.

Wreszcie przyszła zmiana na lepsze. Ceny zbóż poczęły piąć się ku górze. Warsztat pracy na roli począł znów być opłacalny; rolnik zaczął stawać się odbiorcą wyrobów przemysłowych. Już mógł myśleć o tym, by w miejsce zużytych nabyć nowe narzędzia pracy, by sprawić sobie wreszcie parę nowych butów, by kupić gwoździe do zreperowania zbutwiałego dachu czy płotu, by dać dzieciom tak ważną pożywkę jak cukier, by oświecić izbę w długie zimowe wieczory lampą naftową.

Jednak cóż widzimy? Oto tą poprawą zainteresowała się również i spekulacja. Dojrzała w tym, co się dzieje na wsi, żer dla siebie...

Poczęła więc spekulacja „działać". W praktyce wygląda to tak, że **ceny żyta już zbliżają się do 30 złotych za metr, a ceny pszenicy dochodzą prawie 35 złotych...**

Źle było, gdy metr żyta kosztował 12 zł. ale źle jest również, gdy kosztuje 30 złotych...

Cena ta bowiem stanowczo przekracza granice opłacalności produkcji rolnej Cena ta jest spekulacyjna i paskarska. Ma ona charakter wybitnie drożyźniany. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nadmierna drożyzna zbóż wpłynąć musi na drożyznę chleba — tego podstawowego artykułu a zarazem miernika cen artykułów pierwszej potrzeby. Gdy chleb drożeje — podnosi się automatycznie wskaźnik cen wszystkich produktów pierwszej potrzeby.

Drożyzna chleba rozpętuje falę drożyźnianą w ogóle.

A to właśnie było zjawiskiem, którego za wszelką cenę i we wszelki sposób musimy uniknąć.

Nikt przecież w Polsce nie chce, aby rolnik biedował, aby jego praca była nieopłacalna. Ale też nikt nie chce, aby jego produkcja stawała się łupem spekulacji, krzywdzącej całe społeczeństwo, a zwłaszcza świat pracy i ludzi o stałych poborach. Bo jeśli społeczeństwo z całą stanowczością opowiada się za tym, aby przemysł nie prowadził egoistycznej polityki nadmiernych, gospodarczo nieuzasadnionych zysków — to opowiada się zarazem z niemniejszą stanowczością **przeciw spekulacji płodami rolnymi, przeciw nadmiernemu bogaceniu się warstwy sprycziarzy,** którzy jesienią i w ciągu zimy poskupywali u rolników żyto po cenie od 15 do 20 zł., by je teraz sprzedawać po 25 do 30 złotych za metr. Wiemy przecież, że zysk z wyśrubowanych nadmiernie cen zboża dostaje się w minimalnym stosunku do kieszeni chłopa, a przeważnie do kas spekulantów i paskarzy.

I dlatego też trzeba stanowczo położyć tamę tej wciąż wzmagającej się orgii spekulacyjno-drożyźnianej. Spekulant i paskarz są wrogami, przed którymi ogół obywateli musi być obroniony.

Problemy dnia

Jak to było na zjeździe Z. Z. Z. w Katowicach

Uchwała zjazdu zarządów ścisłych oddziałów związku górników ZZZ.

Jak wczoraj donieśliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd zarządów związku górników ZZZ.

Zjazd ten wywołał wielkie zainteresowanie.

Na zjazd przybyło kilkuset przedstawicieli oddziałów ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz grupa przedstawicieli z Zagłębia Krakowskiego.

Obrady zjazdu po awanturze w parku Kościuszki odbywały się w sali Domu Ludowego w Katowicach — Zawodziu.

Tu o godz. 12 w południe wobec z górą 400 członków zarządów ścisłych Oddziałów Związku Górników ZZZ obrady zjazdowe zagaił prezes główny Związku poseł Fesser. W prezydium zasiedli członkowie zarządu głównego bez posła Przyklęka i **drugiego członka zarządu p. Kozłowskiego z Zagłębia Dąbrowskiego.**

Wszyscy inni członkowie zarządu głównego obecni byli na zjeździe.

Jako pierwszy rozpoczął serję przemówień poseł Fesser, prezes główny. Mówca wskazał, że w dołach ZZZ na Śląsku — a nie tylko na Śląsku, — bo i w innych dzielnicach Polski — już prawie od roku panowało zniechęcenie członków do taktyki części członków zarządu głównego z posłem Kapuścińskim na czele. Doły organizacyjne milczały, ale kiedy do wiadomości członków doszły uchwały kongresu warszawskiego i kiedy doły te zapoznały się z atmosferą, jaka panowała na zjeździe — wśród członków powstały głosy żywego oburzenia. W takiej sytuacji musiał zabrać głos zarząd główny Związku Górników ZZZ. i przystąpić do oczyszczenia atmosfery w Związku.

W dalszym ciągu swego przemówienia zwrócił poseł Fesser uwagę członków na oburzające szafowanie groszem związkowym oddanym na założenie pisma związkowego pod nazwą „Głos Powszechny".

W krótkim stosunkowo czasie, bo niespełna w dwa miesiące wydano na to pismo około 60 tysięcy złotych nadesłanych przez Związki i uczyniono 14.000 zł. długu.

Pomimo, że zgórą 90 procent tych pieniędzy pochodziło ze Śląska, „Głos Powszechny" redagowany był w sposób, który obrażał uczucia narodowe i religijne ludu śląskiego.

Jako drugi przemówił członek zarządu głównego p. Bryła z Świętochłowic, który twierdził, że **górnicy ze Śląska zgrupowani w ZZZ nie chcą mieć nic wspólnego z drogami po jakich kroczy warszawska centrala ZZZ i jej eksponenci na Śląsku.**

Trzeci przemawiał poseł Gdula z Zagłębia Krakowskiego, który imieniem górników ZZZ. z tego zagłębia i w imieniu delegacji górników tego zagłębia obecnej na zjeździe stwierdził solidarność z poczynaniami górników ZZZ. ze Śląska.

Jako czwarty przemawiał członek zarządu głównego p. Brzószczak z Nowej Wsi, który powiedział, że w ostatnich miesiącach **poseł Kapuściński prowadził więcej robotę polityczną, aniżeli związkową.**

W pewnym momencie na zjeździe przedstawiciel Związku metalowców ZZZ. p. Bajdur, zawiadomił zjazd o tem, że obradująca równocześnie w Bielsku **rada okręgowa ZZZ olbrzymią większością głosów bo w 90 proc. opowiedziała się za stanowiskiem Śląska Górnego.**

Po przemówieniach przyjęto rezolucję **treści następującej:**

Zjazd Zarządów Ścisłych Oddz. Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce solidaryzuje się w całej rozciągłości z uchwałami Zarządu Głównego Związku tak w kierunku usunięcia posła Kapuścińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego Związku, jak również w kierunku wyodrębnienia się od centrali warszawskiej przez wystąpienie ze Związku Związków Zawodowych z siedzibą w Warszawie.

Równocześnie apelujemy do wszystkich oddziałów Związku Związków Zawodowych całej Rzeczypospolitej Polskiej o solidaryzowanie się z naszym stanowiskiem, które wypływa z przywiązania zarówno do programu społecznego naszego Związku, jak i z tych ideałów narodowych i państwowych, które muszą być wytyczną całej naszej pracy.

Stwierdzono w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości, że na sali znajdowali się członkowie zarządów ścisłych prawie wszystkich oddziałów, **za wyjątkiem oddziałów Zagłębia Dąbrowskiego** i kilku oddziałów z północnej części powiatu katowickiego, sąsiadujących z Zagłębiem Dąbrowskim.

Konsolidacja pracowników umysłowych

Śląska i Zagłębia Dabrowskiego

Onegdaj z inicjatywy i w lokalu związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) odbyło się zebranie porozumiewawcze procowników umysłowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli zarządu głównego ZZZ. (pracownicy umysłowi) ze Śląska, Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej z Dąbrowy i związku zaw. pracowników umysłowych prz. i handlu Zagł. Dąbr. w Sosnowcu.

W głębokim zrozumieniu konieczności jak najrychlejszego zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych całego Zagłębia Węglowego, zebrani przedstawiciele związków zadeklarowali wzajemną współpracę w celu konsolidacji pracowników umysłowych i wzajemnego współdziałania na terenie społecznym i zawodowym, uchwalając jednocześnie powołanie do życia organizacji porozumiewawczej pod nazwą:

Federacja Pracowników Umysłowych Biurowych i Technicznych Polskiego Zagłębia Węglowego z siedzibą w Sosnowcu

(ul. Żytnia 10 pokój 42).

Następnie zebrani dokonali wyboru komitetu wykonawczego federacji w składzie następującym : p. prezes— Br. Górecki, wiceprezesi: Iwanow Mikołaj i Wielgo Feliks, sekretarz — Otto Antoni, członkowie komitetu pp. Janson Bogusław, Szmeja Eug., Szeta Franciszek, Eski Stanisław, Kasprzyk St., Kowalski St., Krawczyk A., Nowicki, Baromski Wł., Skarszewski T. i Szmal Piotr.

Najbliższe zebranie porozumiewawcze wyznaczono na dzień 26 bm.

Pierwsza objazdowa

konferencja rzemiosła

W ub. niedzielę odbyła się pierwsza konferencja mistrzów cechowych w Będzinie z delegatem Izby rzemieślniczej z Kielc dr. Grzegorzem Axentowiczem. Zebranie odbyło się w Towarzystwie rzemieślniczym chrześcijańskim.

Obrady zagaił radca Izby dyr. W. Mazur złożywszy uszanowanie gospodarzowi powiatu p. staroście Boxie, gospodarzowi miasta prezydentowi Izydorczykowi oraz przedstwicielstwu rzemiosła.

Prezes Tow. rzemieślniczego będzińskiego powitał dyrektora Axentowicza. Do stołu prezydialnego zaproszono p. Jędrusika, a na asesorów radcę Zająca i Goska starszego.

Obszerny referat dyskusyjny wygłosił dyrektor Izby, po czym w swobodnych rozmowach wysunięto cały szereg zawodowych dezyteratów.

Dla dobra chorych dzieci

Zebranie Tow. przyjaciół budowy szpitala

W tych dniach w Tow. lekarskim w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu.

Zebranie zagaił ks. kanonik Raczyński, prezes Towarzystwa, na przewodniczącego zaprosił dyr. Podolskiego, na asesorów: p. Vilrose i p. Stachurę, na sekretarza zaś mgr. Garbaczewskiego.

Na wstępie dr. Nasiłowski odczytał protokół ostatniego zebrania, który został przyjęty, zdał sprawozdanie z działalności Tow. za ubiegły okres, wykazując załatwione sprawy w poszczególnych sekcjach, wspomniał o odbytych imprezach, równocześnie dziękując za czynny udział osobom, które łaskawie tym się zajmowały.

Dr. Nasiłowski omówił ideę budowy szpitala dla dzieci, wspominając, że obecne warunki, przy których leczone są dzieci, dalekie są od najprymitywniejszych wymogów.

Dyr. Urbankowski odczytał sprawozdanie kasowe, a dyr. Lewandowski w imieniu komisji rewizyjnej przedstawił jej wyniki, prosząc zebranych o udzielenie zarządowi absolutorium. Przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem, zdanym przez zarząd.

Głos zabrał dr. Molicki, podkreślając, że stosunki rodzinne u większości obywateli są nieodpowiednie dla leczenia chorych w domu, szczególniej zaś dzieci, tym bardziej, że w obecnych czasach los dzieci jest największą troską w społeczeństwie. Brak odpowiedniego szpitala dla dzieci utrudnia ich leczenie i mimo woli powoduje cały szereg przedwczesnego inwalidztwa.

P. Stachura podziękował ks. kan. Raczyńskiemu za uznanie, jakie na wstępie podkreślił pod adresem sfer robotniczych z Niwki, których przedstawiciele bardzo licznie przybyli na zebranie.

Na wniosek p. Jurka wyrażono podziękowanie zarządowi za tak owocną pracę. Następnie odbyły się wybory 3 nowych członków zarządu i 3-ch zastępców.

W wyniku obliczenia przez komisję skrutacyjną w charakterze członków zarządu zostali wybrani: dyr. Lewandowski, dyr. Podolski i p. Stachura, na zastępców zaś: pp: prezyd. Kaczkowska, mgr. Garbaczewski i Jurek.

Do komisji rewizyjnej przez aklamację powołano pp. dyr. Bereszkę, dyr. Cholewickiego, dyr. Wojewódzkiego, na zastępców pp. dr. Żahorski i mec. Lipski. Do komisji rozjemczej weszli pp.: red. Ćwierk, dr. Krogulska i Wieczorkowski, na zastępców zaś dr. Kozłowski i p. Pempek.

Zbiórka uliczna

NA WYKOŃCZENIE REMIZY STRAŻACKIEJ.

W ub. niedzielę odbyła się zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczony był na dokończenie remizy straży ochotniczej na Pogoni w Sosnowcu.

Ogółem zebrano 526 zł. 72 gr. Suma ta świadczy o tym, że społeczeństwo sosnowieckie docenia potrzebę istnienia ochotniczej straży ogniowej.

Zarząd straży składa tą drogą serdeczne podziękowanie ofiarodawcom.

DRZAZGI.

Okręg O. Z. N.

Mówią w Zagłębiu, że okręg O. Z. N. w naszym ośrodku obejmować będzie powiaty: będziński, olkuski i zawierciański bez Myszkowa i Poraja, które należeć będą do okręgu częstochowskiego.

Nowi artyści

Wczorajsza nasza wiadomość o zaangażowaniu przez dyrekcję teatru sosnowieckiego znanego amanta filmowego p. Brodniewicza wywołała duże zainteresowanie w świecie melomanów.

Prócz p. Brodniewicza w zespole naszego teatru znajdzie się jeden z wybitniejszych artystów teatrów stołecznych p. Woskowski.

P. Grzeszolska

Pani Pelagia Grzeszolska - Siwiwińska udzieliła wywiadu przedstawicielowi jednego z dzienników warszawskich. W wywiadzie tym wdowa po Pawle Grzeszolskim na pytanie, dlaczego jeszcze siedzi w Sosnowcu, odpowiedziała:

— Biorę zaliczki i to mnie jeszcze zmusza do pobytu. Ale wyjeżdżam niebawem na odpoczynek na letnisko. Miejsce mego wyjazdu będzie dobrze zakonspirowane. Jestem jakąś dziwną, coś się ze mną dzieje. Są chwile, że nie mogę sobie znaleźć miejsca, a czasem znów nawiedza mnie kamienny spokój. Myślę wciąż o tym, że Paweł nie leży tam w Krakowie na cmentarzu, lecz siedzi w więzieniu i że go będę mogła zobaczyć.

Ponadto dowiadujemy się, że dwie wytwórnie filmowe pragnęłyby uzyskać scenariusz na tle sprawy Grzeszolskiego od jego obrońcy. Jedna z nich proponuje p. Grzeszolskiej główną rolę w tym filmie.

Narazie p. Grzeszolska chciałaby, aby jakieś pismo czy wydawca — wydrukowało powieść jej zmarłego męża pt. „Opoka Piotrowa".

Nawiasem warto zauważyć, że nasz światek filmowy nie jest wybredny w doborze tematów. Sprawa Grzeszolskiego jest tragiczna, ale nie wygląda na to, aby dawała wdzięczny materiał dla filmu.

Bo też filmowcom, chcącym ukazać tragedię Grzeszolskiego na filmie nie chodziłoby zdaje się tyle o osiągnięcie artystyczne ile kasowe.

Przy głośniku

„ROZLEPIAMY PLAKATY" I „PAPA OFFENBACH"

Groteska i sentyment — to cecha audycji słowno — muzycznej, którą usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa dziś o godz. 19.20. tj. „Rozlepiamy plakaty". Tekst pióra Nawrockiej i muzyka Erlano, złożą się na lekką audycję, która będzie miłą rozrywką dla radiosłuchaczy.

Drugą podobną i naprawdę interesującą audycją tego dnia będzie felieton muzyczny o godz. 20.00 pt. „Papa Offenbach" Wincentego Rapackiego. Nieśmiertelny twórca „Pięknej Heleny" i „Orfeusza w piekle" był za życia swego tematem wielu anegdotek i niekończonej ilości dowcipnych karykatur. Świetny i pełen humoru muzyk, był jednak w głębi duszy melancholikiem. Postać jego nadaje się doskonale do literackiego opracowania, co uwypuklił audycja radiowa.

Górnicy domagają się podwyżki płac

Postulaty przedłożone przemysłowcom przez przedstawicieli związków

Jak wiadomo w połowie ub. miesiąca związki robotnicze wypowiedziały dotychczasowe płace w górnictwie zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych w dniu wczorajszym odbyła kolejno rozmowy z przedstawicielami poszczególnych związków zawodowych, którzy przedłożyli przemysłowcom swoje żądania.

W godzinach rannych komisja pertraktacyjna CZG. odbyła konferencję z komisją pracą z ramienia rady zjazdu przemysłowców górniczych.

Imieniem komisji p J. Bielnik przed wysunięciem postulatów, zwrócił uwagę, że wymówienia płac CZG. dokonał po wszechstronnym rozważeniu tak sytuacji gospodarczej w przemyśle węglowym, jak również

katastrofalnego zubożenia szerokich warstw pracujących w górnictwie.

Należy zwrócić uwagę, że wskutek ogólnej depresji gospodarczej, datującej się od 1929 r. i polityki deflacyjnej (równania wdół), przemysł węglowy niejednokrotnie wypowiadał płace robotnikom i doprowadził do obniżenia płac w 1932 r. o 8 proc., w 1933 r. o dalsze 10 proc. a w ZagłębiuKrakowskim nawet do 15 proc. Na tym nie skończyła się ta dotkliwa operacja na budżetach robotniczych, gdyż zostały zastosowane w kopalniach świętówki, gdzie często w miesiącach letnich robotnicy pracowali po 9 a w najlepszym wypadku po 12 dni. Ponadto są do dnia dzisiejszego stosowane t. zw. urlopy turnusowe 3, a nawet 4-miesięczne. Czyli gdy weźmiemy pod uwagę iu robotnicy pracują 2, 3, 4 dni w tygodniu, oraz zastosowane urlopy turnusowe,

to właściwie praca efektywna trwa tylko 6 miesięcy w roku.

W dalszym ciągu przedstawiciel CZG. wskazał na gwałtowne podnoszenie się cen płodów rolnych a szczególnie płodów przemiałowych. W ostatnim półroczu według pisma „Wspólnota" z dn. 10 marca rb. wynika, iż różnica między marcem ub. r. i tymże miesiącem br. wynosi na chlebie żytnim 30 proc. podrożenia, na chlebie razowym 60 proc. podr., mąka pszenna 51 proc. podr., kasza 50 proc. podr. i tp. I dlatego też związek zmuszony tymi okolicznościami z jednej strony, z drugiej zaś licząc się z warunkami gospodarczymi, w jakich znajduje się cały kraj, uważa za stosowne w bardzo skromnych granicach wysunąć następujące żądania imieniem górników;

1) Znieść w płacach dniówkowych ustalone stawki „od", natomiast przenieść wszystkich robotników do płac ustalonych „do", a to z tych względów, iż w ostatnich 10 latach dyrekcje kopalń ustabilizowały załogi, nie przyjmując świeżego elementu robotniczego. Wszyscy ci robotnicy pracujący już po kilkanaście lat, zasłużyli sobie na awans do wyższej kat. płac. 2) Podnieść płace dla wszystkich kategoryj robotników dniówkowych z dniem 1 kwietnia o 18 proc. 3) Podnieść płace dla robotników pracujących w akordzie o 15 proc.

Na sprecyzowane powyżej stanowisko przedstawiciela CZG. członkowie komisji pracy oświadczyli, że nie mogą odrazu przystąpić do merytorycznej dyskusji, gdyż musi sprawa ta być poddana pod obrady plenarnego posiedzenia rady zjazdu przem. górniczych. Lecz już obecnie uważają za stosowne zwrócić uwagę komisji pertraktacyjnej CZG., że przemysł węglowy znajduje się w nadzwyczaj trudnych warunkach gospodarczo -finansowych

a następnie ceny węgla są sztywne, ustalone dekretem rządowym.

Na tym obrady zakończono przyczym przewodniczący komisji pracy oświadczył, że dalszy ciąg pertraktacyj będzie wznowiony w końcu bież. tygodnia, względnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Następnie w godzinach popołudniowych przedstawiciele ZZZ na czele z sekretarzem Litwornią przedłożyli swe żądania.

ZZZ., który poprzednio w liście do rady zjazdu podał, że solidaryzuje się z żądaniami wysuniętymi przez CZG. na konferencji przedłożył żądanie

ogólnej podwyżki płac w górnictwie o 15 proc.

Poza tym delegacja ZZZ. przedłożyła szereg postulatów, dotyczących przestrzegania taryfy płac itp.

Przedstawiciele polskiej Pracy domagali się

przywrócenia płac z przed sierpnia 1933 r.,

kiedy to płace były obniżone o 10 pr. Jednocześnie Polska Praca domagała się przywrócenia robotników, wysyłanych na urlopy turnusowe do tej kategorii płac, do której zaliczeni byli przed urlopami turnusowymi.

Przedstawiciele ZZP. wysunęli żądania podobne, jak CZG



Strajk robotników w Sławkowie i Ząbkowicach

Strajk w fabryce Szajnów w Sławkowie trwa w dalszym ciągu. Dyrekcja fabryki nie zamierza uwzględnić żądań robotniczych. Strajk ma przebieg spokojny.

Również w dalszym ciągu strajkują robotnicy w kamieniołomach Łady w Ząbkowicach. Ogółem strajkuje około 50 robotników.

Bezrobotni przed ratuszem

Magistrat sosnowiecki zatrudni 300 bezrobotnych

Wczoraj w godzinach południowych przed ratuszem sosnowieckim zebrał się tłum bezrobotnych. Chodziło oczywiście

o sprawę zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych.

Delegację bezrobotnych przyjął wiceprezydent miasta p. Almstaedt, który zakomunikował bezrobotnym, że jest już zapotrzebowanie 50 robotników do robót drogowych. Robotnicy ci są już obecnie zatrudnieni

Jutro 7 bm. magistrat zatrudni dalszych 100 bezrobotnych przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych, w czwartek 8 bm. 50 do robót budowlanych, a w nadchodzący piątek magistrat przyjmie jeszcze 100 bezrobotnych do robót wodociągowo - kanalizacyjnych.

Razem magistrat przyjmie do pracy w ciągu bieżącego tygodnia 300 bezrobotnych.

Nie na tym jednak koniec.

Mimo zaleceń władz, aby roboty publiczne oddawać do wykonania przedsiębiorcom, wyjątkowo regulacja Czarnej Przemszy wykonywana będzie we własnym zakresie magistratu za pieniądze Funduszu Pracy.

W związku z tymi robotami

już w poniedziałek 12 bm. przyjęta będzie do pracy większa partia bezrobotnych.

Po otrzymaniu od wiceprezydenta Almstaedta powyższych informacyj bezrobotni z przed ratusza rozeszli się spokojnie do domów.

Wiadomości bieżące

Wtorek 6 Kwiec.	Dziś: Juliana Jutro: Epifanjusza Wschód słońca: 5.01 Zachód słońca 18.17

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19ej przedstawienie zakupione przez Związek Przyjazni komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pt „Mąż z grzeczności".

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE. Bogate biedactwo.
PALACE — Ordynat Michorowski
EDEN — Nie ufaj mężczyźnie.
RIALTO: Zapomniana symfonia.

—o—

Zazdrość powodem mordu w Zagórzu

W toku przeprowadzonych dochodzeń w sprawie zamordowania 24-letniej Ireny Gryberowej w Zagórzu, policja ustaliła, że Ślęzak dokonał zbrodni powodowany zazdrością. Gryberowa miała go bowiem zdradzać z innymi mężczyznami.

— **ODZNACZENIE POLICJANTÓW.** Starosta pow. p. Boxa dokonał w obecności komendanta pow. P P. kom. Ciesielskiego dekoracji trzech funkcjonariuszów P. P., odznaczonych Krzyżem Zasługi. Odznaczenia otrzymali: przod. Barski ze służby śledczej w Będzinie, st. wywiadowca Sadkowski z Dąbrowy i st. post. Kozak z Ząbkowic.

— **KOLONIE LETNIE.** Członkowie związku oddziału Sosnowiec i sekcji w Strzemieszycach jeśli interesują się wysłaniem dzieci na kolonie letnie do: Otwocka, Jastarnii, Przetyczy i Kowańca, wzywani są do niezwłocznego stawienia się w sekretariacie — Dom Społeczny, ul. Żytnia nr. 10, pokój 29 (wtorki i piątki od 18 do 20-ej). Zapisy przyjmuje się tylko do dnia 13 bm.

— **ZEBRANIE MIESIĘCZNE.** Prezydium sekcji emerytów PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę, dn. 7 bm. o godz. 18 w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17 a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

— **KURSY PRZECIWGAZOWE.** Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zorganizował kursy obrony przeciwgazowej dla swoich członków. — Kursy prowadzi por. Kozubal. Pierwsze ćwiczenia odbyły się w ubiegłą niedzielę przed ratuszem, gdzie po wstępnych wyjaśnieniach zrobiono kilka prób jazdy ze świecami dymnemi. W dniu 11 bm. to jest w następną niedzielę odbędą się dalsze ćwiczenia jazdy w maskach przeciwgazowych na motocyklach. Zarząd klubu wzywa wszystkich członków klubu do stawienia się w dniu tym o godz. 10-ej rano na zbiórce przed lokalem klubu z maszynami.

Motoryzacja kraju

Wysiłki miarodajnych czynników mających na celu jak najszybsze przeprowadzenie motoryzacji kraju, odnoszą już pewne skutki. Poważniejsze firmy przemysłowe uzupełniają swoje tabory samochodowe, zamieniając stare, zużyte wozy na nowoczesne maszyny, produkowane już całkowcie w kraju. Dowiadujemy się między innymi, że najpoważniejsza firma z branży tłuszczowo - mydlarskiej w Polsce, Schicht - Lever S. A. Warszawa, zakupiła 15 nowych wozów ciężarowych. Wyjątkowo estetycznie wykonane karoserie kursujące od pewnego czasu po mieście, są wybitnym dowodem, że nie jest zbyt trudno połączyć miłe z pożytecznym.



Schwytanie złodziei w Sosnowcu.

Od dwuch miesięcy w Sosnowcu często powtarzały się kradzieże różnych artykułów z wystaw sklepowych. W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że kradzieży tych dokonywali: Henryk Fonfara, Jan Piecho vel Kapaczyński, Stanisław Konieczko i Władysław Fuks, wszyscy z Sosnowca.

Dokonali oni kradzieży z wystaw sklepowych: Józefa Hlawskiego, Łęczyckiej, Bajsielmachera i Jakubowicza. Część skradzionych przedmiotów odebrano, a złodzici osadzono w więzieniu.

Z Ligi Morskiej i Kolonialnej w Ząbkowicach.

Onegdaj odbyło się roczne walne zebranie członków L. M. K. w Ząbkowicach. Na zebranie przybył przedstawiciel obwodu L. M. K. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu p. Rakieć, którego zaproszono na przewodniczącego posiedzenia asesorów pp. dr. Szulca i Soboraka, sekretarzował p. Werys.

Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Sekcja FOM. za okres sprawozdawczy przekazała do okręgu na FOM. sumę 448 zł. 95 gr. Preliminarz budżetowy na rok bieżący na sumę 1520 złotych oraz program prac został przyjęty i uchwalony.

Na wniosek prezesa L. M. K. walne zebranie uchwaliło wyrazić podziękowanie dyrektorowi Jaworskiemu i dyrektorowi L. Reszke za ofiary złożone na F. O. M. p. Jaworski 125 zł. i p. Reszke 125 zł. oraz za ofiary na cele L.M.K. 100 zł.

Po dokonaniu wyborów władze ukonstytuowały się następująco pp.: prezes— Wł. Bereszko, I wiceprezes — Z. Kowarski, II wiceprezes — dr. R. Szulc, skarbnik — Br. Ślęzak, sekretarz — L. Ruszkiewicz, członkowie: inż. J. Zienkiewicz, St. Garztych, J. Tasiecki, S Soborak, St. Gajkowski i St. Zwolińska, zastępcy: P. Bernatowa, P. Mikołajczykowa, J. Mizorkiewicz, L. Wlasak. Sekcja F. O. M. przewodniczący — Wł. Bereszko, członkowie W. Tasiecka i A. Eigenfeld. Komisja rewizyjna: L. Werys, M. Wykupil i St. Czerwiński.

W roku sprawozdawczym zorganizowano w Ząbkowicach koło szkolne, do którego zapisało się 75 członków. Projektuje się utworzenie kół szkolnych na Bielowiźnie i w Ujejscu. Również projektuje się utworzenie sekcyj: śpiewaczej, muzycznej, scenicznej i kajakowej, a poza tym obwód L. M. K. w Sosnowcu zaprojektował utworzenie dwuch nowych oddziałów L. M. K.: jednego przy fabryce „Elektryczność" i drugiego przy fabryce Belgijskiej S. A. w Ząbkowicach

—o—

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd związku b. ochotników armii polskiej 1914-1921 oddział w Sosnowcu składa serdeczne podziękowania wszystkim sympatykom związku, którzy na święcone dla najbiedniejszych bezrobotnych członków pospieszyli z ofiarami pieniężnymi, odzieżowymi i żywnościowymi.

— **ODCZYT W LEKTORIUM POWSZECHNYM w SOSNOWCU.** Jutro odbędzie się w domu społecznym na Pogoni przy ul. Żytniej 10 odczyt pt. „Szkoła powszechna w świetle nowych programów". Odczyt wygłosi prof. Józef Lassota. Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **ODCZYT NA SATURNIE.** W sobotę dnia 10, w czwartek dnia 15 i w sobotę dnia 17 bm. w lokalu domu ludowego na Saturnie p. Władysław Besser wygłosi serię odczytów na temat ogrodnictwa. Wstęp bezpłatny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Rodzina kolejowa
W SOSNOWCU.

Nowy zarząd rodziny kolejowej koła Sosnowiec ukonstytuował się następująco: prezes dr. Maćkowski Józef, wiceprezes — Jastrzębski Bolesław, sekretarz — Wyrozumski Marian, skarbnik — Kupka Władysław, Bołdys Antoni; członkowie: B[illegible]źnicki Leon, Nowara Ignacy Nawrocki Antoni, Borowiec Aleksander.

Komisja rewizyjna: dr. Bilnik Roman, Blacha Antoni, Zieliński Bolesław Zastępcy: Gierasimowicz Piotr, Nowak Stanisław.

Sąd koleżeński: Dąbrowski Józef, Dąbrowski Stanisław, Bitnerowski Bronisław, Wilucki Feliks, Wosik Piotr.

Bójki cygańskie
W CZELADZI.

Wczoraj ulica Bytomska w Czeladzi była sceną krwawych walk między obozami cygańskimi, zamieszkałymi w Czeladzi.

Cyganie w czasie bójek używali ostrych narzędzi, od których kilka osób odniosło poważne rany. Dotychczas nie ustalono przyczyny nieporozumień oraz nazwisk rannych.

Ze Związku Rezerwistów
POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Zarząd powiatowy Związku Rezerwistów odbył 4 lustracje. Wojkowice Kościelne, Zagórze, Czeladź, Chropaczowe.— Referent wychowania obywatelskiego kierownik szkoły p. Jan Kamiński odwiedził następujące koła: Gołonóg — Tworzeń, Czeladź, Strzemieszyce, Gołonóg 9, Sarnów, Łagisza. W Grodźcu lustrował zast. Petrykowski Edward, Dąbrowę p. Czerski Marian. We wszystkich oddziałach panuje harmonia i żywy ruch społeczny.

——:O:——

Z ZAWIERCIA.

Walne zebranie
ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY

W ub. niedzielę w świetlicy domu inwalidów odbyło się walne doroczne zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, koło w Zawierciu. Przewodniczył komendant okręgu p. Kwiatkowski z Ząbkowic.

Sprawozdanie z ogólnej działalności zdał prezes ustępującego zarządu p. S. Kuc. Ze złożonego sprawozdania wynika że zarząd pracował b. intensywnie, za co mu też na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium.

Prezesem ponownie został wybrany p. Stanisław Kuc, członkiem zarządu pp: W. Kawka, M. Chrapka, P. Miśkiewicz, Fr. Przybyłą, R. Gwóźdź i M. Pleban.— Komendantem koła wybrany został p. Marian Sowiński, zastępcą Rudolf Nikiel. Komisja rewizyjna. L. Figiel, P. Zamora i J. Jagielski, sąd koleżeński: J. Pompka, R. Czarnecki i Francik. Delegaci na zjazdy: Jan Kania, W. Kawka i M. Chrapka.

Preliminarz budżetowy na rok 1937/38 uchwalony został w sumie 1044 złotych. Uchwalono zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

(z) **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie nowoufundowanego sztandaru Związku Zawodowego Rob. i Rob. Przemysłu Włókienniczego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

(z) **NOWA INSTRUKTORKA K. G. W.** Na instruktorkę kół gospodyń wiejskich, powiatu zawierciańskiego została przez zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych p. Halina Mianowska. Nowa instruktorka pracę w terenie już rozpoczęła, dokonywując lustracji poszczególnych kół gospodyń wiejskich.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 6 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Progr. lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.40 Dziennik południowy. 13.00, Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Programy lokalne 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 Sonaty wiolonczelowe. 17.50 Warszawa w roku 1967 — monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kier. okr. urz. WF i PW. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Dyskutujmy 19.20 Rozlepiamy plakaty — audycja muzyczna. 20.00 Papa Offenbach — felieton muzyczny 20.15 Koncert symfoniczny ze Lwowa. 21.15. Dziennik wieczorny. 22.30 Poezja za chronologią. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00. Programy lokalne.

KATOWICE.

Wtorek 6 kwietnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Mała ork. 12.05 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert dla szkół zawodowych. 14.00 Wiadomości giełdowe 15.15 Płyty. 15.35 Chwilka społeczna. 15.45 Lekcja języka polskiego. 15.55 Kukiełki Śląskie. 16.30 Płyty. 18.26 Skrzynka ogólna. 18.35 Wakacje w Jazunach. 18.45 Program na jutro

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 7 kwietnia.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Zagadadki muzyczne. 16.30 Ork. salonowa. 17.00 Odczyt. 17.15 Pieśni polskie. 17.50 Walka z niepokojem. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.15 Wiadomosci sportowe. 18.25 Programy lokalne. 18.50 Chytry człowiek 19.00 Miłość kelnera. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwilka Biura studiów. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Mała ork. 23.00 Programy lokalne

Dobre słowo, dobra rada

Kiedy nocą matki nie ma w domu

Wielce Szanowny Panie Mikołaju! Czytając z najwyższym zainteresowaniem rubrykę „Dobre słowo ,dobra rada", stwierdzam, że stała się ona nie tylko dobrym słowem i dobrą radą, ale i autentycznymi obrazkami z życia

Ze wzruszeniem przeczytałem w niedzielę list o niemowlęciu, karmionym przez matkę czystą wodą ,aby prędzej umarło.

I ja także byłem przed paru dniami świadkiem straszliwej tragedii dziecka.

Któregoś czwartku w nocy, wracając do domu, zwróciłem uwagę na krzyki, rozlegające się z napoły drewnianego, z na poły murowanego domku, a właściwie budy przy jednej z bocznych uliczek niedaleko śródmieścia.

Zatrzymałem się. Okno mieszkanka, mieszczące się nisko tuż nad ziemią, było nieco uchylone. Z wewnątrz dochodził rozpaczliwy proszący głos chłopczyka może dwunasto, może trzynastoletniego:

— Tatusiu kochany, tatusiu, nie rób tego! Nie zabijaj się!

— To ją zawołaj, tę... — tu padło słowo wulgarne o kobiecie. Człowiek, którego chłopczyk nazywał tatusiem ,był widocznie pijany.

Z dalszego toku tej okropnej rozmowy ojca z synem wynikało, że matka, która brała z mężem udział w jakiejś libacji, uciekła od niego na tę noc. Osierocony mąż był w rozpaczy. W pijackim uniesieniu chciał widocznie popełnić samobójstwo, czemu przeszkodził syn, a następnie napół z płaczem począł się skarżyć chłopcu na swój mężowski los. Opowiadał o przeszłości matki swego syna z brutalną otwartością, nie ukrywał przed chłopcem żadnej ohydy, nie dobierał słów ale w plugastwie wyrażeń tarzał się w pijackiej rozpaczy. Najohydniejszych rzeczy dowiedział się chłopczyk z ust ojca o swej matce.

Panie Mikołaju. Byłem oto świadkiem najokropniejszej ze zbrodni, słyszałem, jak zabiajno duszę i serce dziecka. Zbrodnia to tym straszniejsza, że nie będzie nigdy przez ażden sąd ukarana.

Czy nie ma na to żadnej rady? Czy taka straszna rzecz powinna uchodzić płazem?

PRZECHODZIEŃ.

• • •

Drogi Panie! O tym, żeby wszystko zło na świecie wyplenić, nie można nawet marzyć, ale walczyć ze złem jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka.

W podanym przez Pana wypadku niepodobieństwem jest stosować kary wobec niewątpliwie zbrodniczego ojca. Bo gdy się go ukarze, to będzie to kara nie tylko dla niego ,ale bodaj w większym jeszcze stopniu dla osieroconego dziecka.

Zresztą, czy to tylko ojciec winien? Równą winę ponosi matka, która była przycz. tej gorszącej sceny. Winowajczynią była też wódka, która podnieciła pijanego i niejako namówiła do robienia okropnych wynurzeń przed dzieckiem.

A teraz niech Pan powie, czy i my jesteśmy bez winy w tej tragedii chłopca. Czy uczyniliśmy wszystko i czy dużo robimy, aby poprawić obyczaje nie tylko w polityce, ale i, co jest też ważne, w życiu prywatnym?

Więc tragedia chłopczyka z domku na poły murowanego i na poły drewnianego znajduje swoje źródło w całym kompleksie złych warunków, w których żyją pewne warstwy społeczne.

Największym rozwiązaniem sprawy byłoby odebranie dziecka złym rodzicom i odanie go do wzorowego zakładu wychowawczego. Ale tych zakładów jest o wiele za mało.

Jeżeli sumienie Pana szczerze zaniepokojone jest opisanym przez Pana wypadkiem, niech Pan złoży datek na Towarzystwo budowy szkół powszechnych. albo na gniazda sieroce. żeby jeżeli nie można narazie zła zupełnie wykorzenić to trzeba je przynajmniej stopniowo ograniczyć.

Przy okazji dziękuję Panu za wyrazy uznania, zamieszczone w drugiej części listu.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

25)

— „Urwis"! — Kasia nie uznawała cudackiego przezwiska „Rin-tin-tin" i wołała psa zawsze jego dawnym imieniem. — „Urwis", gdzie pan?.. Poszukaj pana, poszukaj!

Wyżeł szczeknął żałośnie, podbiegł do żony gajowego i zaczął się łasić, wciąż skomląc tak smętnie, że Kasię znowu coś za serce ścisnęło.

Podeszła do drzwi od izby, a kiedy je otworzyła, jakaś kartka wciśnięta pomiędzy nie, a ramę framugi spłynęła jej do stóp. Podniosła ją, na pierwszy rzut oka poznała pismo Maćkowe; list był krótki:

„Kasieńko najmilsza!

Wyjeżdżam do Warszawy, mam zostać aktorem filmowym. Jak Bóg da, to za parę tygodni przyjadę do Ciebie, swoim własnym samochodem' I zabiorę Cię, żebyś już nigdy nie musiała tak ciężko pracować.

Z Warszawy napiszę dłuższy list. Teraz tylko ściskam Cię mocno i Panu Bogu polecam

Twój Maciek".

— On chyba zwariował! — zawołała, przeczytała ponownie ten list, bardziej uważnie, ale to ją tylko utwierdziło w obawie, że Maciek dostał łagodnego obłędu i błądzi gdzieś po lesie... A może to tylko żart? Może on siedzi tu w jakiejś kryjówce. zaśmiewając się do łez z jej ogłupiałej miny? — Maciek? No, wyłaź, goście za chwilkę tu będą... Maciek, słyczysz?.. Pókim dobra!

Sądząc, że mąż ukrył się w izbie, weszła tam, zajrzała do szafy i pod łóżko, ale napróżno. Za to na podłodze znalazła dwie cieniuchne bransoletki srebrne, a na oknie damski grzebień z misterną rączką.

— To ona w izbie też była?!.. — A może i w łóżku?!

Kasia wzburzona do głębi szarpnęła za kapę tak że wszystkie poduszki spadły na podłogę. Pod kapą leżała nieśmiertelna polska pierzyna, a pod nią nocne koszule obojga małżonków Ba, ale dzisiaj spoczywała tam jeszcze coś więcej, mianowicie biustonosz Nelly Ricci.

Jej rozsierdzony wzrok spoczął znów pytająco na „Urwisie", jako na jedynym świadku wydarzeń, jakie tutaj rozegrać się musiały. Lecz dyskretny wyżeł nie wsypał swojego pana. Merdając pobłażliwie ogonem, spozierał ukradkiem na miotającą się po izbie Kasię, a jego wzrok zdawał się mówić: — Pozory często mylą, biustonosz jeszcze niczego nie dowodzi, gorsze rzeczy żony znajdują... Co tu działo się naprawdę, wiem tylko ja, lecz choćbym umiał mówić, nie pisnąłbym ani słowa. Męska solidarność przede wszystkim! — Potem zaś, pragnąc snać uniknąć dalszej indygacji wzrokowej, osunął się na podłogę, podniósł tylną nogę w górę, jak maszt i z wielką skrupulatnością zaczął zębami tępić pchły w terenach najbardziej niedostępnych dla swojego sympatycznego pyszczka.

— Toś ty taki?!

Odnosiło się to do Maćka, „Urwis" całkiem niepotrzebnie podniósł głowę i zrobił skruszoną minę. Ale nie mógł postąpić inaczej, gdyż Kasia wybuchnęła nagle rozdzierającym płaczem.

Trudno ustalić, jak długo tak leżała na rozrzuconych przy łóżku poduszkach, tonąc w serdecznych łzach. Podniosła się dopiero wtedy, gdy za oknem posłyszała turkot furmanki, którą „Urwis" natychmiast wybiegł powitać głośnym ujadaniem. Podniosła się, czymprędzej uporządkowała zburzoną pościel na łóżku, obmyła twarz wodą, schowała list „pomylonego" Maćka, jak również corpus delicti w postaci biustonasza i wyszła do gości, starając się pokryć grzecznym uśmiechem swój przeogromny smutek.

— A gdzie Maciek? — jęli dopytywać zaraz.

Zaczęła łgać, że leśniczy przysłał po niego, że mają tam jakąś pilną robotę, że mąż nie wróci pewnie wcześniej, jak w nocy itd. Kobiety dały głośny wyraz swojemu oburzeniu: Żeby człowiekowi nie dać wytchnienia nawet w niedzielę! Nawet w jego własny jubileusz! To skandal!

—Ano, skandal jest, ale co na to zrobisz? — Tu majster Pietrucha sam sobie odpowiedział na to pytanie że nic, absolutnie nic zrobić nie można w podobnej sytuacji. Nie użył oczywiście tak anemicznego określenia, jak „nic", lecz wyraził tę smutną bezsilność ludzką wobec vis maior z pomocą rzeczownika bardzo jędrnego i niebezwonnego.

— Niema innej rady, tylko trza jubileusz święcić bez naszego jubilata — dorzucił stryjcio organista; on właśnie miał tu być dzisiaj mistrzem ceremonii i wogóle najdostojniejszą osobistością. — Przynieś mi, bracie — zwrócił się do ojca Kasi, zamierzając przede wszystkim pokropić chatę i obecnych święconą wodą. którą przywiózł tu ze sobą — przynieś no z wozu moją butelczynę.

— To rozumiem! — huknął niedomyślny majster Pietrucha, wskoczył na wóz, pogrzebał w słomie i wyciągnął z niej litrową flachę „czystej".

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazkach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski.

36)

Z tych względów nie odwiedził dotąd Burskiego, nie chcąc wprowadzać go w błąd kłamstwem, a nie mając równocześnie odwagi wyznać przyjacielowi prawdy i tym samym zobowiązać go do milczenia, no wypadek dalszego śledztwa. Nie wątpił bowiem, że Stach, zainteresowany ową sprawą, sam zgłosi się u władz policyjnych, aby dorzucić garść materiału w tej tajemniczej sprawie.

Położenie Haczewskiego zdawało się być bez wyjścia. Młody człowiek, osaczony ze wszystkich stron, szarpał się w bezsilnej, beznadziejnej rozpaczy.

Od dwóch dni nie opuszczał mieszkania, z niecierpliwością i nietajonym lękiem chwytając w rękę każdą świeżą gazetę, by stwierdzić, że sprawa owego morderstwa z dnia na dzień wzrasta do niebywałej sensacji, choć wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

To ostatnie niepokoiło go coraz więcej. Chwilami decydował się iść do urzędu śledczego i złożyć swoje, najbardziej sensacyjne oświadczenie, mające zadać kłam kolportowanym domysłom i fantastycznym plotkom, jednakże obawa przed konsenkwencjami czynu powstrzymywała go w porę.

Haczewski jednak czuł, że dłużej nie może nosić w sobie tej strasznej tajemnicy, mogącej zaważyć na życiu jakiejś niewinnej ofiary. Pisma wspominały bowiem o podejrzewaniu o tę zbrodnię robotnika, Pawła Kośmidra, który miał pierwszy odkryć ponurą zbrodnię.

Dręczony tego rodzaju myślami, Haczewski postanowił mimo wszystko podzielić się swym utrapieniem z Burskim i w tym to celu wyszedł następnego dnia wieczorem na ulicę.

Stanisława spodziewał się spotkać o tej porze w „Polonii".

Na miejscu dowiedział się, że Burski od kilku dni nie był w tym lokalu. Pozostawało więc szukać go w mieszkaniu, lub u panny Próchnickiej.

Haczewski zabierał się już do wyjścia, gdy natknął się na wchodzącego do „Polonii" jednego ze swoich dobrych znajomych, doktora Pileckiego.

— Jak się masz, Ludwiku! — Doktór Pilecki ściskał dłoń Haczewskiego, zapraszając go do stolika.

— Nie widziałem cię kopę lat.. Wyjeżdżałeś na urlop, prawda?...

— Tak — skłamał.

— Dokąd?.. Siadajże! — zaprosił go, podsuwając mu krzesło.

— Po trochu wszędzie — odparł wymijająco.

— Ale, a propos... Grzywak był twoim kuzynem?.. Właśnie dziś byłem w Gnieźnie... To coś strasznego!.. Dobrze, że cię spotkałem; wyjaśnisz mi niejedno. — Doktór Pilecki zdradzał niezwykłe zainteresowanie tym zagadkowym morderstwem.

— Nic nie wyjaśnię — odrzekł Ludwik z pewnym zniecierpliwieniem

— A szkoda — rozczarował się tamten.

— Wogóle u nas ludzie zajmują się sprawami, o których raczej powinno się milczeć, choćby przez wzgląd na ich tragiczność.

— Masz rację — przyznał Pilecki bez przekonania.

Haczewski był podrażniony. Ten pierwszy napotkany człowiek, z którym zawiązał rozmowę, wywłóczył tę sprawę, około której owijały się od kilkudziesięciu godzin wszystkie myśli przygnębionego Ludwika. Ludzie, nie znający bolesnych uczuć, jakie nurtowały go od chwili owej tragicznej nocy, widzieli w tym jedynie emocjonującą sensację. Żyli nią i chętnie słuchali plotek innych, dorzucając swe zdania, najczęściej fantastyczne i niedorzeczne.

Tak było i teraz. Haczewski, nie mogąc opanować nawału bolesnych uczuć, pożegnał wkrótce Pileckiego i wyszedł na ulicę, by udać się do Burskiego.

Zaledwie jednak stanął na chodniku, podbiegł do niego młody szofer, który przed chwilą zatrzymał swój wóz przed restauracją.

— Przepraszam pana — zagadnął zadyszany. — Pan inżynier Burski przysłał mnie właśnie po pana, dowiedziawszy się przez telefon, że pan jest w tym lokalu. Pan Burski prosi, ażeby pan bezzwłocznie przyjechał ze mną do niego... Ma bardzo ważną sprawę...

— Wie o wszystkim...—przemknęła Haczewskiemu błyskawica myśli i nieopanowany niczym lęk wtargnął mu na powrót do serca. — Chce mnie ostrzec... po co?..

Bez namysłu wskoczył do taksówki, która natychmiast ruszyła z miejsca i pognała środkiem szerokiej i równiej jezdni.

Zmyślony i pełen najgorszych przeczuć, Ludwik nie zauważył, że szofer skręcił w niewłaściwą ulicę i nie zwalniając biegu, pędzi z szalonym jazgotem syreny w stronę przedmieścia.

Opamiętał się dopiero wtedy, gdy wóz ze zgrzytem hamulców zatrzymał się w jakimś wąskim, nieoświetlonym zaułku.

Chciał już zawołać na szofera, aby zapytać go o powód tak nieprawdopodobnego pobłądzenia, gdy nagle drzwiczki autodorożki roztwarły się prawie jednocześnie z dwóch stron i do środka karetki wtargnęło dwóch ludzi.

Zanim zdezorientowany Haczewski miał czas zorientować się w położeniu, cztery silne ramiona chwyciły go, niby żelazne kleszcze i powaliły na siedzenie.

Haczewski szarpnął się raz i drugi. Napróżno... Chciał krzyknąć, ale zanim zdążył otworzyć usta, ręka jednego z napastników zatkała mu usta jakąś szmatą.

Młody człowiek, pomimo wszystko nie rezygnował z obrony. Wiedział, że gdyby nawet mógł krzyczeć, głosu jego nikt nie zdoła usłyszeć, gdyż auto pędziło teraz z nieprawdopodobną szybkością, przy otwartym tłumiku.

W nierównej, zaciekłej walce siły powoli opuszczały Ludwika. Zresztą wiedział, że są to tylko odruchy buntu i rozpaczy, które nie zdołają w niczym poprawić jego obecnego położenia.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

(o) **SAMOBÓJSTWO B. SOŁTYSA.** Z niewyjaśnionej narazie przyczyny, popełnił samobójstwo w lesie bukowskim b. sołtys wsi Podlipie, Stefan Ślęzak, gm Bolesław.

(o) **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W OLKUSZU.** W dniu 4 bm. po nabożeństwie w kościele parafialnym, odbył się w Olkuszu zjazd delegatów powiatowego zw. rezerwistów pod przewodnictwem delegata okręgu p. Filipowicza z Katowic.

Do zarządu powiatowego wybrano ponownie pp.: St. Kotowicza (prezes), K. Kowalskiego — I wiceprezes, St. Łobodę — II wiceprezes, W. Hornowskiego — sekretarz, J. Głowackiego — skarbnik, J. Potockiego — ref. wychowania obywatelskiego i St. Rychtera — referent opieki społecznej.

(o) **ZARZĄD OCHOTNICZEJ STRAŻY MIEJSKIEJ** ukonstytuował się w ub. niedzielę, jak następuje pp: Jan Stachurski — prezes, Jarno — I wiceprezes W. Słomski — II wiceprezes, A. Ściążko — sekretarz, R. Laskawiec — skarbnik. S. Kubiczek — gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: St. Bobrzecki, J. Paul i St. Dziąbek.

Straż ochotnicza m. in. w najbliższym czasie przystąpi do budowy nowej spinalni oraz otwarcia świetlicy.

(o) **NOWE WŁADZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY.** W dn. 4 bm. ukonstytuował się zarząd zw. podoficerów rezerwy w Olkuszu. W skład zarządu wchodzą obecnie pp.: Al. Gunter — prezes. St. Wroński — wiceprezes, J. Barankiewicz — sekretarz. F. Łydka — skarbnik i A. Ratusiński — gospodarz.

(o) **POKAZ SPRZĘTU PRZECIWGAZOWEGO.** W lokalu biura obwodu L. O. P. P. w Olkuszu, przy ul. 3 Maja 11, otwarto wystawę pokaz sprzętu przeciwgazowego dla ochrony zdrowia w przemysle. Pokaz potrwa do 12 om. włącznie. Godziny zwiedzania wystawy: 10 — 12 i 16 — 19 z wyjątkiem sobót popołudniu, oraz niedziel

---

Odprawy i raporty kontrolne

Przegląd sił Związku Strzeleckiego

Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego kilkaset tysięcy członków, obejmuje terytorialnie cały kraj. Rozległość przestrzeni stanowi więc jedną z głównych trudności w utrzymaniu stałego bezpośredniego kontaktu organizacyjnego między władzami organizacyjnymi i poszczególnymi organami terenowymi Z. S.

Komenda Główna Z. S. dążąc stale do utrzymania tego kontaktu, a co za tym idzie, do osiągnięcia jak największej dyspozycyjności organizacyjnej Z. S. wprowadziła ostatnio

nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów Związku Strzeleckiego,

które w określonym czasie odbywać się będą na terenie całego kraju.

Odprawy - raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem form wojskowych. Najbliższe odprawy-raporty kontrolne odbędą się zgodnie z zarządzeniem Komendy Głównej Z. S. dnia 25-go kwietnia r. b.

W dniu tym tak jak i we wszystkich innych siedzibach Komend Powiatowych Z. S. na terenie całej Rzeczypospolitej,

zameldują się oficerowie i podoficerowie strzeleccy ziemi będzińskiej w Domu Społecznym w Sosnowcu,

celem wzięcia udziału w odprawie-raporcie Powiatu Z. S. Będzin, który przeprowadzi Komendant Powiatu ob. Zygmunt Nowara, podokręgowy Z. S.

Oskarżeni o stręczycielstwo

Sprawa I. Erlicha i tow.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj proces w głośnej sprawie z oskarżenia właściciela hotelu Warszawskiego w Sosnowcu Izaakowi Erlichowi (3 Maja 19) portierom tego hotelu Moszkowi Chmurze (Sosnowiec, Chłodna 4) i Szulimowi Zelingerowi (Sosnowiec, Stara 13) oraz małżonkom Dawidowi i Icie Ciapom, oskarżonym o stręczenie do nierządu w chęci zysku.

W wyniku rozprawy, która budziła wielkie zainteresowanie, sąd z braku dowodów winy uniewinnił właściciela hotelu Erlicha oraz małżonków Ciapów, skazał natomiast portiera Chmurę na 10 miesięcy więzienia a Szulima Zelingera na osiem miesięcy z zawieszeniem kary.

Od wyroku tego prokurator zapowiedział apelację.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Lustro i blady gość

Dwaj przyjaciele Jan Bijek i Michał Żurski siedzieli w restauracji. Na ścianie w pobliżu ich stolika wisiało spore lustro, które nagle, z niewiadomych przyczyn, zerwało się i z trzaskiem rozbiło się na drobne kawałki

Obydwaj panowie spochmurnieli i przycichli.

— Zbite lustro — szepnął p. Żurski — oznacza murowane nieszczęście w rodzinie.

— Ale w czyjej? — spytał grobowym głosem p. Jan. — Najprędzej restauratora. Znam go. Wdowiec, dzieci nie ma a wszystkie krewniaki w Ameryce.

— To może tam im się coś przytrafiło?

— Wykluczone. Lustro na taki dystans nie daje znać.

Panowie zamyślili się ponure.

— Więc do kogo się odnosi?

— Wypada, że do jednego z nas. Najbliżej lustra siedzim.

— Uważasz? Hm... To chyba do ciebie. Bo ja w swojej rodzinie nikogo odpowiedniego na olwalenie kity nie widzę.

— Ja w swojej też nie. Była jedna ciotka sercowa, ale już umarla.

— Więc kogo szlag trafi?

Panowie rozejrzeli się po sali.

— Może — pocieszał się p. Michał — si? Widzisz tego tam w kącie? Blady co? Ten najbardziej na kandydata na tamten świat wygląda.

— Możliwe. Wiesz co Michaś? Spytaj się tego faceta. Bo jak nie będę miał pewności czyją śmierć to lustro przepowiada, nie będę miał spokoju.

— Dobrze — zgodził się p. Michał.

Wstał od stolika i niepewnym krokiem zbliżył się do bladego gościa, zajadającego sznycel po wiedeńsku.

— Przepraszam pana — skłonił się — Małe pytanko. Czy pan szanowny się czasem śmierci nie spodziewa?

Blademu gościowi wypadł z ust nieogryziony kawałek sznycla, walnął pięścię w stół i zaczął wzywać kelnera.

— Czego pan krzyczy? — uspokajał go pan Michał. — Lustro się zbiło i chce wiedzieć, kogo z nas tu na sali szlag trafi?

Po chwili zjawił się kelner i gospodarz i na żądanie bladego gościa, usunęli nie ustępującego p. Michała od stolika, a następnie w ogóle z sali.

P. Michał tak sobie wziął to do serca, że czekał z przyjacielem na ulicy i gdy blady gość, p. Adam S., wyszedł, obydwaj ponownie zastąpili mu drogę i go poturbowali.

Dostali za to w sądzie po 2 tygodnie aresztu.

ZE SPORTU

„Zagłębie" uzyska walkower
za przerwany mecz z Hakoachem

Jak wczoraj donieśliśmy, mecz mistrzowski pomiędzy Hakoachem a Zagłębiem rozgrywany w Będzinie został przerwany wskutek incydentu wywołanego przez gracza Hakoachu — Gutmana.

Jak się dowiadujemy, „Zagłębie" uzyska walkower 3:0 automatycznie, gdyż Hakoach nie miał zezwolenia na rozegranie tego meczu na własnym boisku, które nie zostało jeszcze zatwierdzone przez komisję podokręgu. Do czasu zatwierdzenia boiska Hakoach nie będzie mógł na nim rozgrywać zawodów, w przeciwnym razie drużynom grającym z Hakoachem przyznawane będą walkowery. Ponadto za chamski postępek Gutmana, władze sportowe wyciągną konsekwencje w stosunku do Hakoachu.

Niedzielnym incydentem na boisku Hakoachu zajmą się władze piłkarskie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Mistrzowie bokserscy
W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH.

Lista mistrzów okręgowych w boksie przedstawia się następująco:

Białystok: Michalski, Sander, Piotrowicz, Witkiewicz oraz Kusner i Fuks (bez półciężkiej i ciężkiej).

Wilno: — Lendsin, Łuknin, Szczypior, Sazonow, Iwański, Unton, Polakow.

Warszawa: — Rundstein, Teddy, Ma'ecki, Błażejewski, Doroba II, Pisarski, Doroba I, Mizerski.

Lublin: — Stachurski Zalewski, Krajewski, Berg, Akerman, Wosiek, Fronczak.

LWOW: — Wróblewski, Albert, Górecki, Sawaryn, Biłyj, Michniewicz, Baranowski, Szkwarkowski.

ŁÓDŹ: — Popielaty, Spodenkiewicz, Augustynowicz, Woźniakiewicz, Cyranek Bartosiak, Pietrzak Kłodas (walkowerem).

Pomorze: — Grudzak, Borowicz, Krzemiński, Dorsz, Grzechowiak, Urbaniak, Werner, Węgrowski.

Poznań — Liszka, Koziołek, Pela, Jarecki, Sipiński, Majcherczyk, Szymura, Klimecki.

Kraków: — Juszczyk, Balucki Mach, Chrostek, Mieczysławski, Fajbis, Jasiulek.

Mistrzów Śląska podaliśmy w dniu wczorajszym.

Piłka nożna
W CZĘSTOCHOWIE.

W ramach propagandy WF. w Częstochowie odbyły się w ub. niedzielę dwa spotkania towarzyskie w piłce nożnej, które wykazały słabą formę zawodników. Brak zaprawy zimowej wyraźnie rzucał się w oczy.

TURYŚCI — ORLĘ 4:1 (1:1).

Bramki dla Turystów zdobyli: Kaczmarek II i Matuszewski (po dwie), dla Orlęcia: Tondera Sędziował p. Kozłowski. Widzów około 600. W przedmeczu Skra pokonała Dąbie w stosunku 5:2 (3.1)

Mecze towarzyskie
W ZAGŁĘBIU.

W Strzemieszycach Strzelecki KS. z Sosnowca rozegrał kolczeński mecz z miejscową Brygadą, zwyciężając ją w stosunku 5:4 (3:1).

Bramki dla Strzeleckiego KS. uzyskali: Sztendel — 2, Paliszewski, Jędras i Szkop po jednej.

Dla Brygady: Trywiański i lewoskrzydłowy po dwie.

W spotkaniu towarzyskim TS. Sosnowiec pokonał drużynę 09 Mysłowice w stosunku 4:2 (2:0). Śmigły II pokonał Sosnowiec II 2:1.

Pławczyk trenerem
WŚRÓD POLONII FRANCUSKIEJ.

Znany lekkoatleta polski Pławczyk przed tygodniem opuścił Polskę, udając się wraz z żoną na stały pobyt do Francji Pławczyk obecnie przybył do Ostricourt w Północnej Francji i zamieszkał u swego teścia p. Zimnego, prezesa Towarzystwa Emigracyjnego w tym mieście. Pławczyk zamieszkał w Ostricourt razem ze swą żoną, absolwentką CIWF-u, która została zaangażowana w charakterze instruktorki przez komisję sportową dla naszej emigracji. Pławczyk po przyjeździe do Francji rozpoczął starania o otrzymanie pracy również jako instruktor Starania Pławczyka są na pomyślnej drodze i prawdopodobnie Pławczyk będzie instruktorem sportowym wśród kolonii polskiej we Franrji.

W jednym zdaniu...

— W Poznaniu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Poznań — Pomorze zakończony nieoczekiwanym zwycięstwem Pomorza w stosunku 51:42.

— Rozegrany w niedzielę w Poznaniu doroczny bieg Kuriera Poznańskiego zakończył się zwycięstwem Noii w czasie 13.09.8 (4500 btr.) przed Świniarskim (HCP). W biegu juniorów zwyciężył Płotkowiak (Sokół) w czasie 8,23.8 przed Bagurą (HKS Jarocin) i Paszkem (Dziedzice).

× **ZEBRANIE KOLARZY „UNII"** Zarząd sekcji kolarskiej Unii w Sosnowcu zawiadamia wszystkich swoich członków ze dziś o godz. 19-ej w lokalu na stadionie odbędzie się zebranie sekcji. Na porządku dziennym sprawa otwarcia sezonu.

Nr. Km. 1742. 66. 1717/36 i Km. 208/498/37.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ulicy Piłsudskiego Nr. 2 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości a mianowicie:

1. Dnia 12 kwietnia 1937 r. od godz. 1? (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Warszawskiej Nr. 18 w terminie I-m sprzedaż ruchomości domowych, oszacowanych na sumę zł. 800 na zaspokojenie wierzytelności Cukra Kiwy

2. Dnia 12 kwietnia 1937 r. od godz. 13-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 7 w terminie I i II sprzedaż 400 tuz. gum do obcasów i 50 torebek damskich różnych, oszacowanych na sumę zł. 1750, na zaspokojenie wierzytelności Beli Fuchsa i innych.

3. Dnia 13 kwietnia 1937 r. od godz 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Będzińskiej Nr. 3? w terminie I-m sprzedaż pianina czarnego firmy Brunon Sommerfeld w dobrym stanie, oszacowanego na sumę 3000 zł na zaspokojenie wierzytelności firmy „Brunon Sommerfeld"

4. Dnia 15 kwietnia 1937 r. od godz. 13-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Będzińskiej Nr. 41 w terminie I-m sprzedaż różnych mebli domowych oszacowanych na sumę 1920 zł. a o godz. 13 m. 50 przy ulicy Chemicznej Nr. 19 w terminie I-m w garażu — sprzedaż samochodu marki „Chevrolet" na zaspokojenie wierzytelności Machockiego Antoniego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

KOMORNIK (podpis nieczytelny)

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.